

# Ergetowski, Ryszard

---

## "Polska Akademia Umiejętności 1872-1952. Nauki humanistyczne i społeczne", Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 21/3, 583-585

---

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



kiej, która emancypowała się po restauracji hierarchii kościelnej w 1853 r. Natomiast pod literą F umieszcza autor informacje wiążące się ze środowiskami uniwersyteckimi: Lejdą od 1575 r., Groningen od 1614 r. i Utrechtem od 1636 r.

Część bibliograficzna: *Bibliography of works about the history on archaeology in the Netherlands*, ułożona alfabetycznie nazwiskami autorów, obejmuje też pozycje późniejsze niż rok 1922, na którym kończy się kalendarz.

Autor zapowiada, iż obszerniejsza wersja tego dzieła będzie opublikowana w *Berichten van de Rijksdienst voor het Oudheidkundig Bodemonderzoek*.

Andrzej Abramowicz  
(Łódź)

*Polska Akademia Umiejętności 1872—1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej.* Kraków, 3—4 V 1973. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, 405 s. 3 nlb. 73 ilustr.

Wydawnictwo PAN. Zakład Historii Nauki i Techniki.

W 1972 r. minęło sto lat od daty założenia w Krakowie Akademii Umiejętności, przemianowanej w 1919 r. na Polską Akademię Umiejętności. Genetycznie instytucja ta była związana z Towarzystwem Naukowym Krakowskim, które z kolei wyrosło na pniu powstałego w 1815 r. Towarzystwa Naukowego Uniwersytetu Krakowskiego. Istniała jednak zasadnicza różnica pomiędzy AU, a poprzedzającymi ją naukowymi korporacjami. W przeciwieństwie do nich była ona pomyślana jako organizacja ogólnonarodowa, skupiająca obok badaczy z ośrodka krakowskiego wybitniejsze indywidualności ze wszystkich trzech zaborów. Przy tym jej promotorzy, a pośród nich przede wszystkim J. Szujski, kładli szczególny nacisk na to, aby podejmowane pod auspicjami Akademii dociekania stały na poziomie nauki europejskiej, aby obejmowały dziedziny zasadnicze, problemy aktualnie wiodące. Wszystkie wydziały AU: filologiczny, filozoficzno-historyczny i matematyczno-przyrodniczy (od 1930 r. również lekarski), prowadziły działalność badawczą, wydawniczą i organizacyjną.

Działalność ta została omówiona na dwóch jubileuszowych sesjach. Pierwsza z nich poświęcona naukom lekarskim, ścisłym, biologicznym i naukom o ziemi odbyła się w Krakowie dnia 14 grudnia 1972 r.; druga — koncentrująca się wokół dyscyplin humanistycznych i społecznych — w dniach 3 i 4 maja 1973 r. Przygotowane z tej okazji referaty i rozprawy ogłoszone następnie drukiem złożyły się na dwa okazałe tomy. Przedmiotem niniejszego omówienia jest tom zawierający materiały poświęcone problematyce humanistycznej i społecznej.

O założeniu AU, o pracach w niej prowadzonych, o roli jaką odegrała wraz z PAU w rozwoju naszej nauki, ukazało się już poprzednio kilka pozycji. Pisali o tych sprawach: S. Smolka, S. Kutrzeba, J. Hulewicz, K. Stachowska, D. Roderowa, S. Czarniecki, J. Wiltowski, J. Dużyk, E. H. Nieciowa, Z. Dydówna, E. Schnaydrowa, R. Żurkova. Ogłoszone dotychczas studia wraz ze wspomnianymi tomami jubileuszowymi stwarzają możliwość opracowania pełnej i wyczerpującej monografii poświęconej historii Akademii.

Materiały, które stanowią pokłosie sesji z dnia 3—4 maja 1973 r. wszechstronnie i dokładnie określają rolę tej instytucji w unowocześnianiu metod badawczych, w dynamizowaniu dążeń do pełnego rozwoju wiedzy w Polsce. W sposób korzystny odbiegają one od niektórych wydawnictw tego typu, tak często obciążanych brakiem krytycyzmu, brakiem głębszego, perspektywicznego spojrzenia. Tym razem spotykamy się z ujęciami pełnymi obiektywizmu i rzeczowości. Piszący otwarcie, ale bez przesady, wypunktowują obok zasług, które

miały miejsce na przestrzeni lat 1872—1953 w czynnościach Akademii, także minusy i potknięcia występujące w podejmowanych przez nią decyzjach.

Recenzowany tom ukazał się pod redakcją zespołu, w którego skład weszli: E. Rostworowski, J. Hulewicz, Z. Jabłoński, H. Markiewicz i S. Mikucki. Badacze ci zasilili także książkę swymi pracami. Obok nich autorami artykułów są: T. Ulewicz, K. Stachowska, W. Tatarkiewicz, K. Dobrowolski, W. Bienkowski, W. M. Bartel, B. Oyrzanowski, P. Wysocki, W. Antoniewicz, K. Buczek, A. Bochnak, S. Urbańczyk, J. K. Zaremba, M. Plezia, Z. Czerny, W. Zajączkowski. Już ten zestaw nazwisk daje dostateczną rękomię wartości przedstawionych w książce studiów. Zostały one oparte na źródłach wydobytych z Archiwum AU i PAU, które szczęśliwie, choć z pewnym uszczerbkiem, dochowały się do naszych czasów; na materiałach drukowanych, na opracowaniach, czasem także i na osobistych wspomnieniach piszących.

Wszystkie zamieszczone w książce pozycje zajmują się tymi podejmowanymi przez AU zagadnieniami, które były problemami centralnymi dla całej ówczesnej nauki polskiej. Uwagę tę można odnieść np. do badań nad problematyką Śląska, do zabiegów edytorskich takich jak patronat nad wydaniem *Roczników dziejowych Polski*, *Bibliografii polskiej* K. Estreichera, *Encyklopedii polskiej*, *Polskiego słownika biograficznego* etc., do organizowania poszukiwań źródłowych. W Akademii Umiejętności preferowane były wyraźnie historia i filologia, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą w kontekście ówczesnej sytuacji politycznej. Wobec braku własnej państwowości przedmioty te pełniły funkcję wychowawczą, stanowiły ostoję dla zagrożonego bytu narodowego. Jednak i pozostałe gałęzie wiedzy, choć nie posiadały tak widocznych osiągnięć, nie pozostawały w tyle. Częstokroć to właśnie dzięki inicjatywie AU mogły być podejmowane nowe kierunki badań, względnie osiągały one należną im rangę. Wystarczy wspomnieć choćby takie dyscypliny jak etnografia, antropologia, archeologia, historia sztuki, czy dzieje wychowania i oświaty. Dopiero w oparciu o Akademię były one w stanie rozwinąć się w pełni, uzyskać poważne, do dziś liczące się wyniki.

Niemalą rolę w naukowym życiu naszego kraju odgrywały organizowane przez AU oraz PAU zjazdy, które począwszy od 1880 r. powtarzały się kilkakrotnie, wytyczając kierunki działań, mobilizując uwagę wokół pewnych określonych zagadnień. Nie bez znaczenia dla naukowych dociekań były także zbiory, zarówno przyrodnicze, jak i historyczne gromadzone przez Akademię. Istniejąca obok nich biblioteka stanowiła zasobny warsztat dla prac humanistycznych, nie tracąc tego charakteru do chwili obecnej. Dużym wydarzeniem dla podniesienia znaczenia i rozwoju dyscyplin społecznych było powołanie Stacji rzymskiej, zorganizowanie wypraw celem penetracji archiwów w Szwecji, Hiszpanii i Turcji, przejęcie Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Trudno w czasie jednej sesji omówić wszystkie kwestie, a w zgłoszonych do druku rozprawach uwzględnić wszystkie związane z Akademią problemy. Przemilczany pozostał zatem odcinek, który jedynie marginalnie zasygnalizowali niektórzy Autorzy (np. J. K. Zaremba), a mianowicie ekonomiczne podstawy działalności AU<sup>1</sup>.

W obecnym okresie, kiedy wszystkie poczynania naukowych instytucji znajdują oparcie w państwowych dotacjach, wydaje się rzeczą zdumiewającą lub wręcz niepojętą, jak mogły tak znaczne ośrodki badawcze jak Akademia, funkcjonować — i to sprawnie — bazując niemal wyłącznie na ofiarności spo-

<sup>1</sup> Na ekonomiczne podstawy bytu AU i PAU zwracają uwagę S. Czarniecki i J. Wiltoński: *W stulecie utworzenia Akademii Umiejętności*. Warszawa—Kraków 1972.

łecznej. Byłoby zatem rzeczą pożyteczną ukazanie tego mechanizmu, który uczynił z AU „najbogatszą dziedziczkę polską”. W akcji finansowania jej prac brały udział wszystkie klasy — począwszy od ziemian, a na rzemieślnikach skończywszy, ze wszystkich trzech zaborów napływały dla niej dary. Postawa naszego społeczeństwa wobec jedynej ogólnokrajowej organizacji naukowej dobrze świadczy o jego patriotyzmie i politycznej dojrzałości. Jego hojność dla niej może stanowić przedmiot w pełni uzasadnionej narodowej dumy. Trend ów bynajmniej nie wygasł po odzyskaniu niepodległości. Akademii zapisywano fundusze, majątki ziemskie, nieruchomości miejskie, zbiory; fundowano stypendia, nagrody, opłacano wydzielone domeny badań. Spojrzenie na historię AU od strony buchalterii nie wydaje się być sprawą banalną, wręcz przeciwnie, jest równie pasjonujące jak jej intelektualne osiągnięcia. Bez dostatecznie rozbudowanego materialnego zaplecza wiele inicjatyw nie mogłoby być podjętych, wiele z nich trzeba by porzucić w trakcie realizacji. Oceniając pod tym kątem naukowe prace AU, musimy powiedzieć, że są one w równej mierze dziełem skupionych pod jej egidą badaczy, jak i całego wspomagającego ich wysiłki narodu. Dlatego wydaje się, że jest to temat również godny opracowania.

Ryszard Ergetowski  
(Wrocław)

Jan Poplatek: *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej*. Uzupełnił Ludwik Grzebień. Kraków 1973 (druk: 1974) 512 s. 4 nlb.

W badaniach nad udziałem byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej i podległych jej instytucji zarysowała się znaczna polaryzacja stanowisk. S. Kot i W. Smoleński wyrażali się o działalności tej negatywnie, zaś jezuita S. Załęski wręcz panegirycznie. Inny jezuitcki badacz, S. Bednarski, zajął stanowisko bardziej od Załęskiego umiarkowane, stwierdzając, że wśród eks-jezuitów znajdowały się jednostki niechętne czy też zdecydowanie wrogie dziełu Komisji. Źródłem tego poważnego zróżnicowania ocen było — jak się wydaje — błędne, bo w oparciu o zbyt wątle i dość dowolnie przesłanki faktograficzne dokonywane, uogólnianie, na którym z jednej strony zaważyła kołłątajowska tradycja historiograficzna, z drugiej natomiast chęć „wybielenia” czynów atakowanego zakonu. Dobrze się więc stało, że otrzymaliśmy obszerny, bogatym zasobem faktów udokumentowany słownik Jana Poplatka pt. *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach KEN*.

Słów kilka o historii narodzin książki. Zasadniczy zrab słownika przygotował autor w latach czterdziestych, a pracę nad nim ukończył w roku 1950. Obecnie, po dwudziestu paru latach od chwili powstania, książka ta — wydana już jako opus posthumum — ukazuje się z pewnymi, dość istotnymi uzupełnieniami wydawcy. Scharakteryzowano je we wstępnej nocie edytorskiej w następujący sposób: „Przed wszystkim ponad dwudziestoletni okres od chwili powstania pracy do jej publikacji poszczycić się może wielu osiągnięciami z omawianej dziedziny, wydano szereg nowych i cennych materiałów, wyjaśniono wiele kwestii spornych. W miarę możliwości prace te zostały tu uwzględnione [...] Wprowadzono około 60 nazwisk współpracowników KEN z kręgu byłych jezuitów, nieznanych Poplatkowi, a dziesiątkom rozszerzono okres działania w ramach KEN i uzupełniono biogramy na podstawie nowych materiałów z rzymskiego archiwum zakonu. Wprowadzono też kilka nowych rozdziałów”. Pracę Poplatka uzupełnił Ludwik Grzebień, a do druku ją przygotował Jerzy Paszenda.